Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRES ILUSTROWANY

Nr. 18. (1288)
ROK V.

ŚRODA

Wysiedleni Polacy przybyli do kraju

Warszawa wita tych, którym Moch nie mógł wybaczyć, iż walczyli i pracowali dla dobra Francji

W godzinach rannych 17 bm. przybyło pociągiem z Berlina do Warszawy 34 Polaków, wysiedlonych ostatnio z Francji. Na Dworcu Głównym w Warszawie obecni byli przy przy witaniu brutalnie wysiedlonych: sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych ambasador Stefan Wierbłowski, kierownik wydziału zagranicznego KC PZPR — Ostap Dłuski, sekretarz CRZZ — Adam Doliński oraz prezydent m. st. Warszawy — Stanisław Tołwiński. Licznie przybyły delegacje robotników z warszawskich zakładów pracy, które zgotowały powracającym Polakom żywiołową owację. Radosne powitania mieszały się z okrzykami oburzenia, spowodowanego opowiadaniami przybyłych o terrorze policyjnym, którego ofiarą są zamieszkali we Francji Polacy.

Witając przybyłych w imieniu polskich mas pracujących, ob. Adam Doliński przypomniał, że ci sami ludzie, których dziełem jest wydalenie naszych rodaków, współpracują ze zdrajcami swego narodu z czasów okupacji, a także i sami zdradzają interesy ludu francuskiego. Lud francuski jednak dobrze pamięta, że Polacy zamieszkali we Francji przelewali krew za wolność tego kraju, a póź niej ofiarnie pracowali dla jego pomyślności i niezależności gospodarczej.

Mówca zapewnił wysiedlonych, że znajdą w ojczyźnie pracę i chleb i wspólnie z masami pracującymi Polski budować będą socjalizm w naszym kraju.

Naród polski — powiedział Adam Doliński, — doskonale odróżnia reakcyjny rząd francuski od ludu francuskiego.

W imieniu grupy wysiedlonych podziękował za przywitanie działacz Organizacji Pomocy Ojczyźnie, Józef Kalita, który m. in. podkreślił, że emigranci, którzy za czasów rządów sanacji musieli iść z nędzy na poniewierkę, dziś — po powrocie do kraju — otaczani są przez cały naród troskliwą opieką. Wysiedlono nas za to — powiedział następnie ob. Kalita, — że nie pozwoliliśmy oderwać wychodźtwa od bohaterskiej francuskiej klasy robotniczej walczącej o pracę, chleb i pokój. Wysiedliła nas nie francuska klasa robotnicza, nie naród francuski, lecz ludzie, którzy nic z nim wspólnego nie mają, którzy go zdradzają i którzy go się boją.

Jesteśmy szczęśliwi, że wróciliśmy i że będziemy razem z Wami pracowali dla dobra naszego narodu, — zakończył mówca wśród burzliwych oklasków.

Z Dworca wysiedleni z Francji Polacy udali się do przygotowanych dla nich kwater.

Maszerujemy wciąż naprzód

Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1949 świadczy o wielkim kroku naprzód, jaki uczyniliśmy w ostatnim roku planu 3-letniego.

Masowy rozwój współzawodnictwa pracy, coraz bogatsze jego formy, obejmowanie tym ruchem wciąż nowych gałęzi gospodarowania, a także zobowiązania produkcyjne mas robotniczych dla uczczenia Święta 1-Majowego, Kongresu Związków Zawodowych, 5-rocznicy odzyskania niepodległości, a ostatnio 70-tej rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina, przyczyniły się walnie do przekroczenia na najważniejszych odcinkach zadań Narodowego Planu Gospodarczego.

Wykonanie z nadwyżką planu na rok 1949 jest ważnym etapem na drodze naszego rozwoju. Nie upajamy się jednak już osiągniętymi zwycięstwami i zgodnie z prawem gospodarki uspołecznionej, maszerujemy wciąż naprzód. Rozpoczęliśmy realizację trudnych zadań planu 6-letniego, która wymaga od nas skupienia i wytężenia wszystkich sił, wykorzystania wszelkich rozporządzalnych środków, uruchomienia wciąż jeszcze istniejących rezerw.

Krytyczna ocena pracy w roku ubiegłym, wyciągnięcie z niej należytych wniosków, usunięcie braków oraz upowszechnienie i udoskonalenie pozytywnych doświadczeń — oto droga do dalszych osiągnięć gospodarczych, oto metoda uporczywej walki o wykonanie planu na rok bieżący i pozostałe lata sześciolecia.

Cała Polska piętnuje metody Mocha

Oburzenie, z jakim całe społeczeństwo polskie zareagowało na niesłychane prowokacje władz francuskich, godzące w organizacje, działaczy i masy polskiego wychodźtwa, nie słabnie.

Na masowych wiecach, organizowanych spontanicznie w robotniczych ośrodkach kraju i w okolicach rolniczych, w wypowiedziach robotników, chłopów i przedstawicieli inteligencji, ludzi sztuki i nauki, kobiet i młodzieży — społeczeństwo polskie manifestuje głęboki wstręt i oburzenie dla metod zmarshalizowanego reżimu Bidault'a i Mocha.

Ludność Polski daje wyraz przekonaniu, że szykany władz francuskich godzą nie tylko w polskie wychodźtwo robotnicze, ale w całą klasę robotniczą i wszystko, co postępowe we Francji. Dla ludu francuskiego naród polski żywi w dalszym ciągu głębokie uczucia sympatii i podziwu za jego nieustępliwą walkę z podżegaczami wojennymi, walkę o lepszą przyszłość Francji — godne wielkich tradycji kraju Komuny Paryskiej i ukształtowanej w ogniu walk o wolność i postęp przyjaźni ludu polskiego i francuskiego.

W 5-tą rocznicę oswobodzenia

Stolica w hołdzie swym wyzwolicielom

W dniu 17 bm., w piątą rocznicę wyzwolenia Warszawy, mieszkańcy stolicy oddali hołd poległym w walce z najeźdźą hitlerowskim.

Przy pomnikach i grobach bojowników, poległych o wyzwolenie Polski oraz w walkach o Warszawę w latach 1944-45, zapłonęły znicze. Wojsko zaciągnęło honorowe warty. U stóp pomników delegacje partii i stronnictw politycznych, Wojska, organizacji młodzieżowych i społecznych, samorządu stolicy oraz poszczególnych zakładów pracy złożyły wieńce, czcząc w ten sposób pamięć tych, którzy życie swe oddali, walcząc o wyzwolenie naszej stolicy.

W związku z 5-tą rocznicą wyzwolenia Warszawy, odbyło się w Teatrze Polskim uroczyste posiedzenie Stołecznej Rady Narodowej, na które przybyli członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem, przedstawiciele Wojska Polskiego z Marszałkiem Polski Konstantym Rokossowskim na czele, przedstawiciele partii politycznych, organizacji zawodowych, społecznych i młodzieżowych. Obecni byli również przedstawiciele ZSRR i państw demokracji ludowej z dziekanem korpusu dyplomatycznego W. Lebiediewem.

Po przemówieniu prezydenta Tołwińskiego zebrani uchwalili wysłanie depesz do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta oraz do Generalissimusa Józefa Stalina następującej treści:

DEPESZA DO PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ — BOLESŁAWA BIERUTA

Rada Narodowa Stolicy, zebrana na uroczystym posiedzeniu w piątą rocznicę wyzwolenia Warszawy przez niezwyciężoną Armię Radziecką i walczące u jej boku odrodzone Wojsko Polskie — przesyła Wam, Obywatelu Prezydencie, wyrazy głębokiej czci i serdecznego przywiązania.

Rada Narodowa i zarząd miejski m. Warszawy zdaje sobie sprawę z ogromu odpowiedzialności, ciążącej na nas w związku z realizacją planu 6-letniego rozbudowy Warszawy.

Przyrzekamy Wam, Obywatelu Prezydencie, że wraz z całym społeczeństwem naszego drogiego miasta uczynimy wszystko, aby Warszawa stała się godną stolicą państwa budującego socjalizm".

DEPESZA DO GENERALISSIMUSA JÓZEFA STALINA

Rada Narodowa m. st. Warszawy, zgromadzona, na uroczystym posiedzeniu w dniu 17 1. 1950 r. w piątą rocznicę wyzwolenia stolicy spod jarzma okupacji hitlerowskiej przez walczącą pod Waszym dowództwem Armię Radziecką — przesyła Wam w imieniu ludu Warszawy wyrazy głębokiej czci i serdecznej wdzięczności.

Wyzwolenie Warszawy nastąpiło dzięki braterstwu, poświęceniu i obficie przelanej krwi żołnierzy radzieckich, walczących o wolność radzieckiej ojczyzny, o wyzwolenie społeczne i narodowe ujarzmionych przez hitleryzm i faszyzm ludów.

Lud Warszawy wierzy głęboko, że pod Waszym kierownictwem masy pracujące świata przekreślą zbrodnicze plany podżegaczy wojennych i zbudują nową epokę, epokę sprawiedliwości, pokoju i powszechnego braterstwa ludów".

* * *

W dniu 17 stycznia br., w piątą rocznicę wyzwolenia Warszawy, odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej dla uczczenia 97 inżynierów i robotników, najbardziej zasłużonych przy budowie Trasy W — Z.

Tablica wmurowana została u wylotu tunelu Trasy.

Uroczystego odsłonięcia tablicy dokonał wiceprezydent miasta, ob. Sroka.

* * *

W dniu 17 bm., w 5 rocznicę oswobodzenia Warszawy, przekazana została do użytku kolejowa linia elektryczna, łącząca Warszawę-Śródmieście z Żyrardowem.

W krótkim przemówieniu minister Rabanowski podkreślił wielki wysiłek wszystkich pracowników przy budowie linii, po czym przeciął wstęgę, dokonując symbolicznego otwarcia nowego odcinka.

W godzinach popołudniowych wszyscy przodownicy pracy i wyróżniający się robotnicy-budowniczowie nowej linii elektrycznej, wzięli udział w akademii w Teatrze Nowym. Po okolicznościowych przemówieniach odczytano listę nagrodzonych robotników i pracowników. Nagrody pieniężne wypłacone z okazji otwarcia tej linii wyniosły ogółem ok. 2 miliony złotych.

W obronie praw narodu chińskiego

ZSRR i kraje demokracji ludowej nie uznają delegatów kuomintangu w ONZ

Z Lake Success donoszą: Dnia 16 stycznia delegaci Związku Radzieckiego, Polski i Czechosłowacji **na znak protestu przeciwko nielegalnej obecności przedstawicieli grupy kuomintangowskiej**, opuścili posiedzenia następujących organów ONZ: podkomisji dla spraw zapobiegania dyskryminacji i ochrony mniejszości, komisji Rady Gospodarczo-Społecznej dla spraw proceduralnych oraz Specjalnej Komisji dla spraw bezpaństwowców.

W podkomisji dla zapobiegania dyskryminacji i ochrony mniejszości delegat radziecki Formaszew złożył **formalny wniosek o wykluczenie przedstawiciela grupy kuomintangowskiej, poparty przez ambasadora R. P. Winiewicza.** Po odrzuceniu tego wniosku 8-ma głosami, w tym Wielkiej Brytanii i Indii, przeciw głosom Związku Radzieckiego i Polski, Formaszew i Winiewicz, opuszczając salę obrad oświadczyli, że **nie będą uważali uchwał podkomisji za wiążące, dopóki będzie w niej zasiadał przedstawiciel Kuomintangu.**

Przed głosowaniem ambasador Winiewicz popierając wniosek Formaszewa stwierdził, że **uchwalenie go jest jedynym sposobem rozwiązania dziwnej i niemożliwej sytuacji, w jakiej znalazła się podkomisja.**

Mówca wskazał, że **450-milionowe Chiny nie są reprezentowane w organie ONZ, zajmującym się kwestią dyskryminacji i ochrony mniejszości, to jest prawami, których naród chiński pozbawiony był w ciągu tak długiego czasu przez reakcyjne rządy. Ambasador Winiewicz przypomniał, że w depeszy z 8 stycznia chiński Rząd Ludowy stwierdził wyraźnie, że obecność przedstawiciela Kuomintangu w organach ONZ jest nielegalna.**

Delegat Polski podkreślił dalej, że naród chiński może być reprezentowany w ONZ **tylko przez przedstawiciela, który posiada aprobatę chińskiego Rządu Ludowego.** Stwierdzając, że przedstawiciel Kuomintangu w podkomisji nie został powołany za zgodą chińskiego Rządu Ludowego, Winiewicz zażądał **jego natychmiastowego wykluczenia zgodnie z wnioskiem delegata radzieckiego.**

Przed wyborami do Rady Najwyższej ZSRR

Kampania wyborcza do Rady Najwyższej ZSRR staje się coraz bardziej ożywiona. Robotnicy tysięcy zakładów przemysłowych włączają się do współzawodnictwa ku czci wyborów, zobowiązując się przedterminowo wykonać plany produkcyjne 1-go kwartału br., zwiększyć wydajność pracy i podnieść jakość produkcji.

W całym kraju w miastach i wsiach odbywają się pogadanki poświęcone zbliżającym się wyborom i radzieckiej ordynacji wyborczej.

Dzięki rządom Bidault i Mocha

de Gaulle jest coraz śmielszy

Nowa prowokacja faszystowska pod Paryżem

Jak donoszą z Paryża, miejscowość podparyska Ivry Sur Seine, zamieszkała w przeważnej części przez ludność robotniczą, stała się w niedzielę rano widownią skandalicznej prowokacji faszystowskiej ze strony zmotoryzowanych i uzbrojonych bojówek gaullistowskich, które pod pozorem rozsprzedaży organu RPF Rassemblement urządziły istny najazd na miasto.

Około godziny 8.30 grupa szturmowa RPF, złożona z 1500 osób umundurowanych, uzbrojonych i ubranych w hełmy, zjechała na motocyklach, w samochodach ciężarowych i jeepach do Ivry Sur Seine, zajmując główne place i skrzyżowania ulic oraz wznosząc okrzyki „władza dla de Gaullea".

L'Humanite podkreśla całkowitą bierność policji wobec niesłychanej prowokacji faszystowskiej. Co więcej, policja już po wycofaniu się gaullistów usiłowała przeszkodzić w kolportowaniu ulotek, opublikowanych natychmiast przez miejscową radę bojowników o wolność i pokój i stwierdzających, że faszyzm nie zwycięży.

Wśród ludności Ivry Sur Seine panuje powszechne oburzenie wskutek niesłychanej prowokacji faszystowskiej.

SS-owcy w służbie Tito

Dziennik „Rude Pravo" stwierdza, że armia i policja titowska liczy obecnie 900 tysięcy ludzi, czyli prawie 4-razy więcej, niż liczyło wojsko jugosłowiańskie w dobie walki z hitlerowskim okupantem.

Pismo cytuje berliński dziennik „Taegliche Rundschau", który donosi, że jugosłowiańska misja wojskowa w Niemczech Zachodnich werbuje do policji Rankowicza faszystów niemieckich, a przede wszystkim b. członków oddziałów SS.

Kto i komu chce przehandlować imperium brytyjskie

Rząd labourzystowski pod wpływem nacisku USA wyznaczył wybory już na koniec lutego. — Program wyborczy Komunistycznej Partii W. Brytanii jedyną drogą dla narodu brytyjskiego

Decyzja rządu labourzystowskiego Wielkiej Brytanii o rozpisaniu nowych wyborów do parlamentu na dzień 23 lutego br., tj. na trzy miesiące przed upływem kadencji, nie była niespodzianką. Decyzji takiej oczekiwano od października ubiegłego roku, kiedy Stany Zjednoczone wzmocniły nacisk na W. Brytanię, żądając od niej nowych ustępstw politycznych i gospodarczych.

Rząd labourzystowski gotów jest iść na wszelkie ustępstwa wobec imperializmu amerykańskiego. Pragnie jednak zachować pewne pozory samodzielności. Dlatego też wybory nie odbyły się ani w październiku, ani w miesiącach następnych, kiedy w opinii angielskiej zbyt świeżą była sprawa dewaluacji funta szterlinga, przeprowadzona z wyraźnego rozkazu Wall Street.

Z drugiej strony rząd labourzystowski nie mógł odroczyć wyborów do zakończenia kadencji parlamentu. Wpłynęły na to trzy względy: po pierwsze rząd labourzystowski stara się uniknąć konieczności rozpatrywania przed wyborami nowego budżetu, który przyniesie dodatkowe ciężary podatkowe i zwiększenie ograniczeń konsumcji; po drugie dlatego, że do maja br. dadzą się już odczuć w całej ostrości następstwa dewaluacji, a więc podwyżka cen i obniżenie realnej wartości zarobków robotniczych, i po trzecie dlatego, że Stany Zjednoczone same znajdując się w obliczu kryzysu gospodarczego, chcą jak najszybciej przerzucić brzemię kryzysu na barki słabszych partnerów imperialistycznych.

Z tych powodów data wyborów została wyznaczona na koniec lutego. Usiłując ratować się przed rozgoryczeniem, jakie wywołuje polityka Partii Pracy w najszerszych masach ludności, rząd labourzystowski opracował demagogiczny program wyborczy.

Gwoździem tego programu jest specjalnie w tym celu odroczona w grudniu ub. r. nacjonalizacja przemysłu stalowego. „Rząd Partii Pracy“ — stwierdza londyński korespondent agencji „Telepress“ — pragnie rozegrać walkę właśnie na tym odcinku, odciągając uwagę społeczeństwa od bardziej palących zagadnień, niż to czy kapitaliści będą ciągnęli zyski bezpośrednio z przedsiębiorstw prywatnych, czy też w drodze udzielonych im koncesji i korzystnych synekur“.

Dodatkowymi punktami tego programu będzie rzekomy antyamerykanizm i „bezkompromisowość“ wobec konserwatystów.

Program partii konserwatywnej, ściśle mówiąc, nie istnieje. Pod kierownictwem starego wyjadacza politycznego Churchilla, partia ta usiłuje żerować wyłącznie na rozgoryczeniu ludności, wywoływanym polityką rządu labourzystowskiego i pragnie wygrać rozczarowanie dla zdobycia władzy lub co najmniej podzielenia się nią z Partią Pracy, wśród której kierowników znajduje się wielu zwolenników koncepcji rządu koalicyjnego.

„Jeśli odrzucić zwykłą polemikę między konserwatystami i labourzystami — pisze londyński „Times“, to w zasadzie wszystko, o czym mówią oświadczenia partii konserwatywnej, jest charakterystyczne również dla polityki labourzystowskiej“. „Times“ przyznaje, że „angielski system dwupartyjny może istnieć tylko tak długo, dopóki między partiami istnieje zgodność, a zmiana rządu nie oznacza radykalnych zmian w metodach“.

Walka wyborcza między labourzystami a konserwatystami sprowadza się do walki o to, kto ma przehandlować imperium brytyjskie i kto ma na tej trasakcji zarobić.

Jedyna partia w W. Brytanii, która reprezentuje interesy mas pracujących i narodu brytyjskiego, to Komunistyczna Partia W. Brytanii.

„Gdyby Partia Komunistyczna nie brała udziału w wyborach — stwierdza „Daily Worker“, — najważniejsze problemy zostałyby w ogóle pominięte milczeniem“.

Na ostatnim zjeździe partii zatwierdzono szczegółowy program wyborczy pn. „Socjalistyczna droga W. Brytanii“, który nakreśla jedynie możliwą drogę zapewnienia pokoju i podniesienia stopy życiowej. mas pracujących W. Brytanii.

Program ten żąda redukcji wydatków zbrojeniowych i budżetu wojskowego, wycofania wojsk brytyjskich z kolonii i krajów zależnych, nakreśla plan walki z wszechogarniającymi W. Brytanię mackami imperializmu amerykańskiego, domaga się nawiązania przyjaznych stosunków i szerokiej wymiany handlowej ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Program Partii Komunistycznej żąda następnie nacjonalizacji ziemi, zrównania praw i płac dla kobiet pracujących, rozszerzenia świadczeń społecznych i dodatkowego opodatkowania nadmiernych zysków kapitalistycznych i obszarniczych.

Do nowych wyborów stanie 100 kandydatów Partii Komunistycznej, największa dotychczas ilość kandydatów komunistycznych w historii W. Brytanii.

„Socjalistyczna droga W. Brytanii“, to jedyna droga narodu brytyjskiego do utrzymania suwerenności narodowej i pokoju, jedyna droga do dobrobytu i szczęścia szerokich mas pracujących.

W walce o polską wełnę

Zakończenie kursu dla rzeczoznawców w dziedzinie hodowlanej i technologicznej

Wczoraj w Centralnym Zarządzie Przemysłu Wełnianego odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów 26 uczestnikom kursów dla rzeczoznawców wełny.

W Polsce przedwrześniowej rzeczoznawstwo wełny było u nas mitem. Nie mieliśmy właściwie rzeczoznawców tego typu, ponieważ ci którzy byli oddawali swą wiedzę nie na użytek państwa, ale poszczególnych fabrykantów. W ten sposób w ustroju kapitalistycznym nigdy nie można było marzyć o wyszkoleniu kadr przygotowanych fachowo rzeczoznawców.

Pierwszy w Polsce kurs dla rzeczoznawców wełny został zakończony pełnym sukcesem. Na 26 uczestników dziewięciu otrzymało dyplomy z wynikiem bardzo dobrym, piętnastu z dobrym, dwu z dostatecznym.

Przygotowanie do zawodu odbywało się w atmosferze rzetelnej pracy. Wszystkie fabryki przemysłu wełnianego zostały otwarte dla kursantów. Najwybitniejsi fachowcy krajowi oraz zagraniczni byli wykładowcami i kierownikami seminariów.

Wykłady teoretyczne obejmowały takie dziedziny wiedzy fachowej jak: pielęgnacja wełny, hodowla owiec, obiektywna ocena wełny, nomenklatura wełniana, sortowanie wełny, przędzalnictwo, tkactwo i wykończalnictwo ze szczególnym uwzględnieniem farbiarstwa itp.

W planie 6 letnim stoją przed świeżo wyszkolonymi rzeczoznawcami wełny wielkie zadania. To oni właśnie mają przestawić nasz przemysł wełniany na korzystanie z surowca rodzimego. Poprzez racjonalną hodowlę owiec, oraz właściwy proces technologiczny będzie można osiągnąć rezultaty na tym odcinku nie gorsze niż zagranicą.

26 młodych rzeczoznawców wełny wyrusza w teren na różnego rodzaju placówki w walce o polską wełnę, która wypierając coraz bardziej surowiec zagraniczny pozwoli na ogromne oszczędności dewiz, a co z tym się ściśle wiąże na dalszy postęp ku podniesieniu naszej gospodarki krajowej. (w)

Nasze listy

ŻYCZLIWA ŁODZIANKA — IRA: — Zamiast rozpaczać — powinna Pani właśnie przez wzgląd na chorego męża — być dzielną i wykazać w tych ciężkich chwilach dużo hartu. Łzy i rozpacz mają zgubny wpływ na psychiczny stan chorego, a to nie sprzyja rychłemu powrotowi do zdrowia. Tymczasem postępowanie Pani jest ze wszechmiar zgubne dla męża, którego powinna Pani podtrzymywać na duchu i rozwiać jego obawy co do nieuleczalności choroby. Gruźlicy można się nabawić wszędzie, nawet przy beztroskim trybie życia. Powinna Pani być zadowolona, że chory znajduje się pod troskliwą opieką lekarzy. Na pewno szybko nastąpi poprawa. Życzymy tego Pani z całego serca.

* * *

JUREK: — Po informacje należy się zwrócić do Rejonowej Komendy Uzupełnień.

* * *

„BIEDRONKA“ — ŁÓDŹ: — 19-letni młodzieniec — to zbyt młody kandydat na męża 23-letniej dziewczyny. Sądzimy, że powinna Pani cenić tę przyjaźń i życzliwość bez snucia planów małżeńskich. Lepiej się usunąć i nie przeszkadzać tak młodemu chłopcu w nieodzownym dokształcaniu się i pracy. Na razie będzie Pani może ciężko i boleśnie, ale zapewniamy, że ból przeminie. Na pewno spotka Pani jeszcze człowieka, bardziej odpowiedniego wiekiem, który będzie godny tego, aby zostać jej mężem. Serdecznie pozdrawiamy.

* * *

UCZEŃ J. P.: — W Wojewódzkim Wydziale Kultury i Sztuki (ul. Traugutta 8) spotka się Pan z życzliwymi wskazówkami.

* * *

R. SZUMIŃSKI — PODDĘBICE: — Nie tylko w Pana okolicy, ale powszechnie mówi się „pidżama“, choć w oryginale pisane jest pyjama.

* * *

PABIANICZANIN: Jeżeli chodzi o zabieg chirurgiczny na koszt Ubezpieczalni — radzimy zgłosić się do tego samego chirurga, który Pana operował i śmiało przedstawić swoją sprawę. Gdyby zgodził się na powtórną operację, będzie ona mogła być na pewno przeprowadzona na koszt Ubezpieczalni. W razie trudności — prosimy do nas napisać. Sądząc z Pana listu, kalectwo powstało nie z jego winy.

Komunikat TPP-R

Zarząd Okręgowy TPP-R w Łodzi zawiadamia zarządy wszystkich kół na terenie miasta, że zbiórka delegacji kół w celu złożenia wieńców przed pomnikiem poległych żołnierzy radzieckich w Parku Poniatowskiego wyznaczona została na dzień 19 bm., godz. 18,15, z prawej strony pomnika w alei od ul. Łąkowej. Kierownicy delegacji zgłaszaja swe przybycie do kier. okręgu — ob. Szatury.

Akademia Mickiewiczowska

w dniu odsłonięcia pomnika Wieszcza

28 stycznia odsłonięty zostanie w Warszawie pomnik Adama Mickiewicza. Tego samego dnia, staraniem Wydziału Kultury i Sztuki, odbędzie się w Łodzi wielka akademia mickiewiczowska. (at)

Codzienna nowelka „Expressu“

Fatalny dzień dyr. Tompsona

A. Nicker

Siedzący przy biurku dyrektor Tompson spojrzał z niezadowoleniem na dwie nieznane damy, które jak dwa czarne cienie, zjawiły się w jego gabinecie.

— Panie w jakiej sprawie? — spytał niechętnie.

— Zechce nam pan poświęcić jedną minutkę! — rzekła starsza z pań, a mister Tompson, przyzwyczajony do przeliczania wszystkiego na walutę dolarową, sumował szybko w duchu.

— Dziennie zarabiam na czysto 5.760 dolarów, czyli na minutę równo 4 dolary... Jakim więc prawem ktoś zupełnie obcy żądać może ode mnie, żebym ofiarował mu aż 4 dolary? To jest po prostu rozbój! — denerwował się w myślach. Że jednak młodsza z obu pań wyglądała dosyć reprezentacyjnie, warknął krótko.

— Słucham!

— W czasie wojny nie służył pan w wojsku. Wtedy, kiedy inni walczyli na dalekich frontach, pan pracował spokojnie i dorabiał się. Czy nie sądzi pan, panie dyrektorze, że ma pan w stosunku do naszych żołnierzy pewne zobowiązania?

— Nie rozumiem o co paniom chodzi? — zdziwił się szczerze mister Tompson.

— Zaraz to panu wytłumaczę. Po skończeniu wojny tysiące zdemobilizowanych żołnierzy znalazło się dosłownie na bruku, bo pan sam wie dobrze, że o pracę nie jest dziś w Ameryce łatwo... Otóż zawiązało się specjalne towarzystwo, którego zadaniem jest niesienie pomocy zdemobilizowanym żołnierzom. Czy nie zechciałby pan wstąpić w nasze szeregi? Składka wynosi miesięcznie pięć dolarów....

Dyrektor Tompson, czerwony jak rak, zerwał się z krzesła. Był do głębi wzburzony, niby człowiek, który zauważył, że w czasie tłoku jakaś złodziejska dłoń sięgnęła do jego kieszeni...

— Nie jestem instytucją dobroczynną! Nie popieram nałogowych żebraków! Płacę państwu podatek, niech więc państwo zajmuje się filantropią, a nie ja!

W drzwiach zjawiła się zwabiona jego krzykiem sekretarka.

— Proszę powiedzieć tym paniom, żeby nie zajmowały mi cennego czasu! — rzucił się w jej stronę mister Tompson — a w przyszłości proszę czuwać nad tym, żebym mógł spokojnie pracować!

Ale — chociaż zaraz potem został w gabinecie sam — był zanadto wzburzony, ażeby pracować. Robota nie szła mu. Jego wyostrzony umysł nie umiał dzisiaj wyławiać istoty rzeczy z rozlicznych ofert, leżących przed nim na biurku.

Chmurny wyszedł na obchód swojego królestwa.

W ciasnych, niskich salach siedzieli gęsto stłoczeni przy stołach urzędnicy. stukały maszyny do pisania i maszynki do liczenia.

Stukały żywo, ale kiedy wchodził szef, terkotały jeszcze pośpieszniej: niby karabiny maszynowe w momencie, gdy tyraliera nieprzyjacielska zrywa się do ataku.

Mister Tompson, jak chmurny cień, powlókł się dalej, aż wszedł do pokoju wypłat.

Buchalterzy i kasjerzy jeszcze niżej pochylają się nad stołami. O, oni znają dobrze swego szefa, który mało wprawdzie płaci, ale wiele wymaga i za najmniejsze służbowe uchybienie wskazuje drzwi: a przecież dzisiaj w Nowym Yorku nie tak łatwo znajdziesz nową pracę...

Podczas kiedy wśród pełnej nerwowego napięcia ciszy skrzypią pióra i szeleszczą kartki, mister Tompson spogląda dookoła.

Wszystko jest w porządku!... Lecz cóż to? Obok biurka pod oknem siedzi jakiś młody, starannie ubrany urzędnik, paląc spokonie papierosa i przegląda gazetę.

Dyrektor znalazł się obok niego jednym niemal skokiem. Drżały mu muskuły twarzy i płomień miał w oczach, kiedy zapytał.

— Panie!... Ile pan zarabia miesięcznie?

— Sto dolarów! — odparł krótko zapytany.

Dyrektor wyrwał z kieszeni portfel, cisnął na stół banknot i zawołał.

— Oto ma pan sto dolarów! Weź je pan... i niech pana już więcej nie widzę na oczy! Precz stąd!

Młodzieniec przez sekundę zawahał się, ale potem, lekko wzruszywszy ramionami, wstał, schował rzucony mu przez mister Thompsona banknot i wyszedł.

Dyrektor, zdenerwowany do reszty przez ten incydent, wodził dokoła groźnym spojrzeniem. Proszę niech pracownicy jego uprzytomnią sobie, że nie żartuje z próżniakami!... Że płaci i wymaga! Najeżony sapał długo, a potem zwrócił się do głównego buchaltera.

— Jaką funkcje pełnił tutaj ten nygus, którego wyrzuciłem stąd na zbity pysk?

— Nie pełnił żadnej funkcji, ob on w ogóle u nas nie pracuje.

— Nie pracuje? — zdziwił się dyrektor — Więc kto to właściwie był?

— To był wysłannik firmy „Hartman i spółka“, który przyniósł nam właśnie do przejrzenia nowy prospekt! — odparł służbiście główny buchalter.

...Kiedy kwadrans potem sekretarka zaglądnęła przez dziurkę od klucza do gabinetu swego szefa, zauważyła, że mister Tompson płacze.

Zaiste, dyrektor Tompson miał dzisiaj zły dzień...

Tłum. A.

PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — A to niezdara! O niebieskich migdałach się zamyślił, a paczka mu zaraz spadnie! Mógłbym go ostrzec, ale nie chcę! Niech cierpi, kiedy gapa!



WACEK: — Popatrz, jaki gluptas! Paczka mu spada, a on tego nie widzi! Cha, cha cha!...
WICEK: — To trzeba go ostrzec! Hallo! Uwaga!... Zapóźno!



WICEK: — Człowieku! Jak można tak nie uważać!
CHŁOPAK: — Najgorzej, że to była bardzo kosztowna paczka...
WACEK: — Ano jak kto gapa...



WICEK: — Co? Pan do nas?
CHŁOPAK: — Tak! Przyszedłem powiedzieć, że ta paczka, co się rozbiła, to było właśnie radio, które niosłem dla panów...

Park i boisko
dla ludności Chojen

Mieszkańcy Chojen uzyskają w niedalekiej przyszłości jedyny w tej dzielnicy park, który będzie posiadał także boisko sportowe. Urządzi się go przy ul. Dąbrowskiego, w pobliżu II zajezdni MKZ. Przy jego budowie, która rozpocznie się na wiosnę zatrudnieni będą przypuszczalnie również junacy „Służby Polsce". (kb)

Raj dla dzieci
w 4-ch nowych ogródkach jordanowskich

Sieć ogródków jordanowskich w naszym mieście jest jeszcze ciągle niewystarczająca. W tym roku powiększy się jednak o dalsze cztery tego rodzaju ośrodki. Wykończone zostaną mianowicie ogródki przy ul. Żeromskiego 26, w Parku im. Struga, Ludowym i przy Placu Niepodległości. (bk)

Nowe przedszkole
w willi dawnych prezydentów

Wczoraj uruchomiono w Łodzi nowe przedszkole, mogące pomieścić około 100 dzieci. Mieści się ono w Parku Poniatowskiego, w willi zamieszkiwanej ongiś przez przedwojennych prezydentów miasta. (bk)

Za współpracę z okupantem
Sąd skazał zbrodniarza na karę śmierci

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi odpowiadał Jan Gretzinger vel Edward Kalinowski, oskarżony o współpracę z Niemcami i wskazanie okupantowi szeregu Polaków wrogo nastawionych dla reżimu hitlerowskiego.

Swoją przestępczą działalność rozpoczął Gretzinger w Łodzi już we wrześniu 1939 r. W końcu 1940 r. obdarzono Gretzingera nową funkcją. Piastował stanowisko brygadiera w „Zellgarnie" (obecnie PZPB nr 5), gdzie bił robotników za lada przewinienie.

Po wojnie Gretzinger przeniósł się do Warszawy, gdzie posługiwał się fałszywym nazwiskiem, występując jako Edward Kalinowski.

Sąd skazał zbrodniarza na karę śmierci. (p)

Dobre żarty!...

Pan Antoni podjadł sobie smacznie w restauracji, popił piwka, wzywa kelnera i żąda rachunku. Kelner wyciąga ołówek i bloczek, spogląda co chwila na pusty stół, dopisuje różne sumy, wreszcie przedstawia rachunek.

— Pan się omylił na swoją niekorzyść.

— Jak to?... — dziwi się kelner.

— Bo, patrz pan... Doliczył pan do rachunku datę, a dziś mamy 3-go, a nie 2-go.

* * *

Pan Amadeusz ma już przeszło trzydzieści lat i nie myśli o ożenku. Przychodzą różni znajomi, namawiają. Pan Amadeusz nie chce słyszeć.

— Dlaczego pan się uparł? — pytają znajomi.

— Bo jeśli się ożenię, to tylko z wdową!...

— Z wdową?... Dlaczego akurat z wdową?..

— Bo wdowa jest przyzwyczajona do samotnego siedzenia wieczorami.

* * *

Ciotka Melania jest głucha jak pień. Przed kilku dniami wybrała się na spacer ze swą siostrzenicą. Droga prowadziła wzdłuż toru kolejowego. Nagle nadjechał pośpieszny pociąg i ostry gwizd przeszył powietrze.

Ciotka Melania uśmiecha się błogo i powiada:

— Ach, jak pięknie!... Już wiosna... Przed chwilą słyszałam świegot pierwszej jaskółki.

Nie trzeba dublować kolei!

Nowa rola PKS-u

Od 24 bm. nie będzie stałej komunikacji samochodowej na linii Łódź–Warszawa. — Dworzec autobusowy przeniesiony w pobliże Łodzi–Fabrycznej

W dziedzinie międzymiastowej komunikacji samochodowej na terenie województwa łódzkiego zachodzą obecnie duże zmiany. Idą one całkowicie po linii interesów naszego życia gospodarczego jak i szerokich rzesz pasażerów, pragnących uzyskać dogodne połączenia autobusowe z naszym miastem i z całą prowincją łódzką.

Jest dla każdego zupełnie jasne, że wraz z nieustannym rozwojem Łodzi i łódzkiego okręgu przemysłowego rosnąć także muszą potrzeby komunikacyjne ludności. Zostały one — rzecz jasna — uwzględnione w planie 6-letnim i, choć realizacja ich rozłożona jest na szereg etapów, wkrótce już **będziemy świadkami pierwszych, następujących na tym tle zmian.**

Nie będziemy tu pisać o projektach w dziedzinie rozbudowy sieci autobusowej, które są same dla siebie oddzielnym tematem. Poruszymy natomiast kwestię b. istotną, jaką jest przebudowa struktury i charakteru przedsiębiorstwa, znanego nam wszystkim pod nazwą PKS.

Dawno już wskazywano i to najzupełniej słusznie, że **komunikacja autobusowa nie powinna w zasadzie dublować kolei.**

Tam, gdzie kursuje pociąg, tam autobus nie jest potrzebny, bo jeśli komuś zależy na pośpiechu, to ma w różnych porach doby do dyspozycji kolejowe połączenia pośpieszne.

Gdzie więc tkwi sedno zagadnienia? Czy uważać należy, że autobusowa komunikacja stanie się nie potrzebna? Bynajmniej! **Jest nie tylko potrzebna, ale niezbędna, ale na tych szlakach, gdzie nie ma połączeń kolejowych.**

Autobusy powinny obsługiwać najdalsze ośrodki prowincjonalne, a linie jego winny biec prostopadle do najbliższych, a zwłaszcza do większych stacji kolejowych. Takie winno być założenie. U nas, oczywiście, tak jeszcze nie jest, ale z pewnością w tym kierunku pójdzie dalszy rozwój pasażerskiego ruchu samochodowego.

Powinny też ulec zmianie zasady ruchu towarowego. Podstawy do tego już istnieją. **PKS przeistoczony został od Nowego Roku na przedsiębiorstwo transportowo-ekspedycyjne,** przejmuje wszystkie agendy takich placówek ekspedycyjnych jak „Hartwig", „Spedytor" itd.

Ale powróćmy do zmian w pasażerskim ruchu autobusowym. Dla stworzenia lepszych połączeń samochodowo-kolejowych, **PKS w Łodzi rozszerzył swój zasięg terytorialny.** Podlega mu obecnie szereg ekspozytur (Kielce, Radom) i placówek terenowych (Tomaszów, Radomsko). **Niektóre linie zostały wydłużone i otrzymały szereg rozgałęzień. Różne, odległe miasteczka i osady uzyskały i uzyskają wygodniejszą komunikację z większymi miastami województwa i z samą Łodzią.**

W związku z tymi zmianami w przyszłym tygodniu, a ściślej mówiąc **z dn. 24 bm. zlikwidowana zostaje autobusowa, stała komunikacja na linii Warszawa — Łódź.** Pasażerowie stale jeżdżący na tej trasie zbytnio z tego powodu się nie zmartwią, gdyż **połączeń kolejowych ze stolicą mamy sporo,** a cena przejazdu jest niższa od jazdy autobusem. Autobus nie będzie więc dublował kolei na tym odcinku.

Drugą ważną zmianą będzie **skasowanie stacji autobusowej na ul. Wigury i uruchomienie dworca autobusowego w bezpośrednim sąsiedztwie z dworcem kolejowym Łódź - Fabryczna. W przebudowanym baraku PCK otwarte będą poczekalnie dla pasażerów i kasy biletowe.**

W ten sposób lwia część ruchu pasażerskiego skoncentrowana będzie w sercu miasta. Dla dziesiątków tysięcy ludzi, którzy odjeżdżają codzień z Łodzi będzie to miało dość duże znaczenie. **Kto spóźni się na autobus pojedzie koleją i odwrotnie. Dworzec autobusowy oddany zostanie do użytku publiczności w lutym.**

W przyszłości powstaną dodatkowo dwa pomocnicze dworce autobusowe, jeden na Pl. Niepodległości, drugi w północnej dzielnicy Łodzi.

Warto w końcu zaznaczyć, że do 15 marca rb. **wygasają koncesje prywatnych przedsiębiorstw autobusowych na terenie województwa.** Wszystkie więc linie samochodowe od tego dnia obsługiwane będą wyłącznie przez PKS. (cis)

Nieobecni obecni

15 tysięcy „martwych dusz"

wyłowiono już na terenie naszego miasta

Tzw. „martwe dusze" są jeszcze w dalszym ciągu plagą naszego miasta. Przeprowadzona dotychczas kontrola 8 komisariatów w Łodzi dała niespodziewane wyniki.

W czasie tej akcji „wyłowiono" mianowicie około 15 tysięcy „martwych dusz". W niektórych wypadkach były to osoby, które w miejscu, gdzie je zameldowano, nie mieszkają już od dwóch a nawet czterech lat.

Akcję tę prowadzić się będzie w dalszym ciągu. W lutym przeprowadzona zostanie na terenie całego miasta jednodniowa kontrola ludności przy współudziale M.O. Kontrola ta ma na celu ustalenie takich okoliczności jak: czy wszyscy mieszkańcy Łodzi mieszkają pod adresem, pod którym figurują w ewidencji, czy wszyscy wpisani są do rejestru mieszkańców itd.

Niewątpliwie, w czasie tej kontroli ujawnią się jeszcze te „martwe dusze", którym dotychczas jakoś się wszystko udawało. Jak wynika z prowizorycznych obliczeń i przypuszczeń władz, na terenie naszego miasta znajduje się jeszcze około 10 tysięcy osób, których właściwie dawno już w Łodzi nie ma... (ks)

Kapryśna pogoda niszczy domy

Doraźna pomoc budowlana

Komitety Domowe winny wykazywać więcej inicjatywy

Ostatnie kaprysy pani Aury dały się poważnie odczuć starszym budynkom mieszkalnym w Łodzi. Deszcze i topniejące śniegi sprawiły, że przez sufity strugami poczęła przeciekać woda, stropy powyginały się w pałąk, popękały ściany itd.

Administratorzy nie zawsze wywiązywali się należycie ze swych zadań, nie meldując o tych faktach swym władzom przełożonym. Ponieważ sytuacja w niektórych wypadkach była bardzo groźna, Zarząd Nieruchomości musiał natychmiast interweniować. Dając swój materiał, naprawił w szybkim tempie kilkanaście domów w okresie ostatnich dwóch tygodni. Były to domy, zamieszkiwane w lwiej części przez robotników.

Zarząd Nieruchomości interweniował tylko w przypadkach niecierpiących zwłoki. Wiele jest jednak domów, które zostały uszkodzone w mniejszym stopniu. Tutaj inicjatywę winny wykazać Komitety Domowe. W wypadkach, gdy koszty naprawy nie przekraczają 40 tysięcy złotych, muszą one zwracać się do Rejonowych biur Z.N. i wywierać na nie nacisk, aby bolączki usunięto w jak najszybszym czasie. (se)

Motyl... w styczniu

Niemało zdziwiliśmy się, gdy jedna z naszych czytelniczek, ob. Stefania Grochowska, przyniosła nam wczoraj... żywego motyla w pudełku. Schwytała go w ub. poniedziałek na szosie pabianickiej. Jak żółty kapustnik przetrzymał 20-stopniowe mrozy, pozostanie jego tajemnicą. Niemniej pokazanie się motyla dostarczy chyba materiału „prorokom", którzy na tej podstawie będą zapewne mówili o wczesnym nadejściu wiosny.

(bk)

Nasi przodownicy



JÓZEF GAJDA

Dawne to były czasy kiedy 12-letni Józef Gajda poszedł na robotę do fabryki. Nie łatwo było małemu chłopcu uporać się z pracą ponad jego siły. Ale cóż... ciężko było ojcu wyżywić całą rodzinę, gdy tylko więc któreś z dzieci urosło na tyle, że nie rzeba było mu już ucierać nosa, konieczność życiowa wypychała je z ojcowskiej izby.

Tak się zaczęła włókiennicza kariera Józefa Gajdy. Z biegiem lat przechodząc z jednej fabryki do drugiej zdobywał coraz więcej wiadomości fachowych hartując się w ogniu klasowej walki o byt.

W 1927 roku rozpoczął pracę w fabryce wełnianej Schweikerta. Tutaj też zastała go prawdziwa wolność i prawdziwe wyzwolenie w 1945 roku.

Obecnie należy do aktywu fabrycznego. Jest kierownikiem konkursowego zespołu najwyższej jakości i popularnym przodownikiem pracy. Pomimo 40-stu przeszło lat pracy nie zbywa mu na energii i entuzjaźmie.

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — „ZIELONA ULICA" godz. 19.

Nowy — „BRYGADA SZLIFIERZA KARHANA" — godz. 19.15.

Powszechny — „PRZEŁOM" — godz. 18.

Lutnia — „PTASZNIK Z TYROLU" — godz. 19.15.

„Osa" — „ROMANS Z WODEWILU" — godz. 19.30.

KINA

ADRIA — As wywiadu — 16, 18, 20.
BAŁTYK — Sumienie — 17, 19, 21.
BAJKA — Wielkie życie — 18, 20.
GDYNIA — Aktualności Nr 3.
HEL — Trzeci szturm — 15.30, 18, 20.30.
MUZA — Bitwa o Stalingrad — 18, 20.
POLONIA — Jan Rohacz z Dube — 17, 19, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Oddział Z—8 — 18, 20.
ROBOTNIK — Arinka — 18, 20.
ROMA — Wyspa bezimienna — 18, 20.
REKORD — Pieśń Tajgi — 15.30. — 18, 20.30.
STYLOWY — Statek pułapka — 18, 20.
ŚWIT — Decyzja prof. Milasa — 18, 20.
TĘCZA — Konfrontacja — 17, 19, 21.
TATRY — Delegat floty — 16, 18, 20.
WISŁA — Szeroka droga — 17, 19, 21,
WŁÓKNIARZ — Jan Rohacz z Dube — 16.30 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Konfrontacja — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Czarodziej sadów — 18,.20.

Młodzież szkolna Krakowa

odniosła szereg pięknych zwycięstw nad swymi kolegami w Czechosłowacji. Ekipa polska doznała nadzwyczaj serdecznego przyjęcia.

Reprezentacja młodzieży krakowskich szkół średnich rozegrała szereg spotkań na terenie Czechosłowacji.

Siatkarki wygrały w Morawskiej Ostrawie 2:1 (13:15, 15:12, 15:5), a siatkarze zwyciężyli 2:0 (15:11, 15:11). Reprezentacja koszykówki męskiej przegrała natomiast, po wyrównanej walce, 26:29. Pływacy krakowscy wygrali mecz z reprezentacją szkół Ostrawy 59:38, zdobywając wszystkie pierwsze miejsca, za wyjątkiem 50 m. st. grzbiet.

W Opawie siatkarki oraz koszykarze i siatkarze wygrali również swoje spotkania z reprezentacją szkół średnich Opawy.

W drużynie krakowskiej wystąpili znani zawodnicy, jak: Ciężki, Kękuś, Kornecki, Dobranowska, Szymańska (pływanie), Dąbrowski, Laska, Pocuła, Korcala (koszykówka), Pobórka (siatkówka) i inni.

Młodzież krakowska i jej kierownictwo podkreśla nadzwyczaj serdeczne przyjęcie, jakiego doznała od swych kolegów szkolnych w czasie pobytu w Czechosłowacji. Ekipa polska podczas pobytu w Czechosłowacji zwiedziła m. in. stolicę Czechosłowacji — Pragę.

Rewanżowe zawody z Ostrową odbędą się w Krakowie 9—10 lutego br. Bezpośrednio po nich, 11 i 12 lutego, zostanie rozegrany w Zakopanem trójmecz Kraków — Katowice — Ostrawa w narciarstwie, na którego program złożą się: bieg na 12 km., slalom i konkurs skoków.

Przykład godny naśladowania

Uczniowie XI Gimn. i Liceum zorganizowali sekcję strzelecką

Wśród wielu zgłoszonych już do Okręgu PZSS sekcji strzeleckich, również i Koło Sportowe przy XI Państw. Gimnazjum i Liceum Koedukac. w Łodzi zgłosiło swoją sekcję strzelecką, liczącą w obecnej chwili 70-ciu członków - uczni tej uczelni.

Kierownikiem sekcji jest ob. Dzięciołowski Andrzej, zaś opiekunem znany przedwojenny strzelec i sędzia tej dziedziny sportu ob. Winiarski.

Fachowa obsada kierownictwa tej skecji pozwala rokować należyty rozwój strzelectwa sportowego wśród uczącej się młodzieży, a co zatem idzie umożliwi nam już w niedalekiej przyszłości „wyłowienie" młodych talentów.

Sekcja strzelecka tej uczelni przeprowadziła u siebie masowe strzelania wiartrówkowe przy udziale 70-ciu uczni, co pozwoliło im na opanowanie technicznych zasad strzelania szkolnego i przerzucenia się do strzelań ostrych z broni małokalibrowej.

Strzelania te sekcja przeprowadzi już w dniach najbliższych.

Zarząd Okręgowy Polskiego Zw. Strzelectwa Sportowego w Łodzi zwraca się do wszystkich Kół Sportowych, zorganizowanych przy poszczególnych uczelniach, z gorącym apelem naśladowania obywatelskich poczynań XI-go Państw. Gimnazjum i Liceum Koedukacyjnego w Łodzi.

Szóste zwycięstwo

pływaków Moskwy nad pływakami Leningradu

Tradycyjne zawody pływackie MOSKWA — LENINGRAD, rozegrane w Leningradzie, zakończyły się 6-tym z kolei zwycięstwem reprezentacji Moskwy. W konkurencjach męskich zdecydowaną wyższość wykazali pływacy Moskwy, natomiast w konkurencjach kobiet większość pierwszych miejsc zajęły reprezentantki Leningradu. O zwycięstwie drużyny moskiewskiej zadecydowało dopiero wygranie trzech ostatnich sztafet w drugim dniu zawodów.

Z uzyskanych wyników na uwagę zasługują czasy Mieszkowa (Moskwa) na 100 m st. motyl. — 1:08,7 i na 100 m st. klas. — 1:17,7 oraz wynik Gladilina (M) na 100 m st. grzbietowym — 1:12,7. Wśród kobiet Aleszina (Leningrad) wygrała 100 m st. dow. w czasie 1:13,4, a Połygałowa (L) — 100 m st. motyl. w czasie 1:29,9.

Akademicki turniej siatkówki

Drużyny AZS-ów Warszawy, Wrocławia i Lublina grają w Łodzi

W dniach 21 i 22 stycznia br. Łódzki AZS organizuje czwórmecz siatkówki drużyn męskich i żeńskich z udziałem mistrza Polski AZS (Warszawa), wicemistrza Polski AZS (Wrocław), mistrza okręgu lubelskiego AZS (Lublin) i mistrza okręgu łódzkiego AZS (Łódź).

Drużyna łódzkiego AZS zmierzyła się w ub. miesiącu z drużyną AZS (Wrocaw) podczas rozgrywek w Lublinie, ulegając mu nieznacznie w stosunku 2:1 (15:13, 14:16, 16:14).

Łódzcy akademicy szykują się z zapałem do tego czwórmeczu, chcąc wypaść jak najkorzystniej na tle mistrzowskich drużyn.

W przedmeczu akademiczki łódzkie zmierzą się ze swymi koleżankami z Lublina.

Ciekawa ta impreza wzbudzi niewątpliwie zainteresowanie wielu widzów, dlatego zorganizowano przedsprzedaż biletów wejścia dla studentów w Zarządach Uczelnianych AZS, a dla innych osćb w lokalu AZS — Południowa 10, w godz. 17 — 19 codziennie.

Obozy sportowe

organizuje ZS Spójnia

Zarząd Główny ZS Spójnia organizuje w bieżącym miesiącu obóz kondycyjny w Zakopanem dla zawodników piłki ręcznej. Obóz, w którym wezmą udział najlepsi zawodnicy i zawodniczki Zrzeszenia, przeprowadzony będzie w dwu turnusach.

Spójnia organizuje również w Zakopanem podobny obóz dla swoich najlepszych narciarzy, przed mistrzostwami Polski.

Piąta rocznica

wyzwolenia Łodzi

W czwartek dnia 19 stycznia br. z okazji 5 Rocznicy Wyzwolenia Łodzi odbędzie się uroczyste złożenie wieńców pod pomnikiem żołnierzy Armii Radzieckiej w Parku Poniatowskiego.

Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej wzywa łódzkie organizacje sportowe do wysłania delegacyj ze sztandarami i wieńcami. Zbiórka na placu pod szkołą P.S.P.T. o godz. 18.30.

Debisz już walczy

na meczu ŁKS Włókniarz-Cracovia

W niedzielę, dnia 22 stycznia rb. w hali „Włókniarza" przy ul. Armii Czerwonej o godz. 11 m. 30 odbędzie się mecz bokserski o mistrzostwo II ligi pomiędzy ZKS Ogniwo-Cracovia — ŁKS Włókniarz. Łodzianie w meczu tym wystąpią w następującym składzie: KARGIER, MAŁECKI, MAZUR, MARCINKOWSKI, DEBISZ, OLEJNIK, WIECZOREK i JASKÓŁA. Jako przedmecz o godz. 10-ej odbędzie się spotkanie o mistrzostwo A klasy ŁOZB pomiędzy ŁKS Ogniwo (Łódź) — ŁKS Włókniarz I-b.

Przedsprzedaż biletów na te ciekawe zawody będzie uruchomiona od czwartku, dnia 19 bm. w firmie „Sanitas" ul. Piotrkowska nr 81.

Pływacy Szczecina

odwiedzą niedługo Łódź

Pływacy szczecińskiego Ogniwa przyjadą do Łodzi, gdzie w dn. 29 bm. rozegrają międzyklubowy mecz z tutejszym Włókniarzem. Będzie to pierwszy występ drużyny szczecińskiej w Łodzi.



88)

Złośliwi dokuczali jej, iż to nimb taty—dyrektora otwierał drzwi do zaufania Stenowej. Nie bolało ją to nawet. Wiedziała, że to było nieprawdą. Stenowa była pozbawiona wszelkiego snobizmu, w dodatku wiedziała dobrze, jakie istniały tarcia w domu Zarembów.

Miała nadzwyczajny szacunek dla Stenowej. Był to prawdziwy robot lekarski. Nigdy nie zmęczona, nigdy zirytowana. Zawsze spokojna, celowa, pewna swej diagnozy. Tak, praca u Stenowej byłaby prawdziwym szczęściem, gdyby nie świadomość, iż tam, na Julianowie, czeka Roman i zwykłe wymówki. Gdyby chociaż nie nalegał tak na przyśpieszenie małżeństwa...

— — — — — — — —

Monika kończyła swą pracę w stołówce. Była zmęczona, ale i zadowolona. Ścisłe obliczenia, jakie prowadziła od samego początku, wykazały, iż może sobie pozwolić na więcej owoców do obiadu, co znacznie podnosiło wartość wyżywienia i w okresie upałów było niezastąpione. Dzisiejszy obiad przyjęli robotnicy oklaskami. Talerze wróciły do kuchni wyjedzone do czysta. Proszono o „repetę". Wydano wszystko, aż do ostatniego ziemniaka.

Praca w kuchni szła już najzupełniej sprawnie. Kucharki nauczyły się wreszcie gotować takie ilości jedzenia, które wystarczały, a nie zostawały. Magazynier nabrał wprawy w dostarczaniu artykułów żywności. Rola Moniki przenosiła się na teren obrachunków, zamówień i ogólnego nadzoru. Pozbyła się już lęku. Wiedziała, że da sobie radę. I czuła się dobrze w tej ruchliwej, odpowiedzialnej pracy. Personel kucheny przyzwyczaił się do jej, z konieczności rygorystycznych, zarządzeń.

Ile razy zdarzało się jej, że przechodziła koło zakładu Maryli, ogarniał ją dreszcz trwogi, by nie stało się coś strasznego, co by ją zmusiło do powrotu do tamtej znienawidzonej pracy.

Odłożyła książki rachunkowe z westchnieniem ulgi. Była już wolna. Gdy jechała do domu „czwórką", spotkała Kuleszę. Zdziwiła się, iż tak wcześnie wracał do domu. Był zmęczony. Siedział cały dzień nad planowaniem i bolała go głowa.

Gdy wysiedli przy Dąbrowskiego, poszedł z nią.

— Mam chęć, Moniko, na jakiś dłuższy spacer. Poszłabyś ze mną?

— Chętnie! Taki cudowny dzień. Zupełnie pachnie latem.

— No, to przecież czerwiec. Przykro ci pewnie, że nie będziesz miała w tym roku urlopu?

— Nie wiem, czy mi będzie przykro. Zapaliłam się już do tej roboty w stołówce, daje mi ona dużo zadowolenia. Po pracy idę na swoje przedmieście między zieleń i pola, i nie odczuwam tak tragicznie miejskiego upału. W dodatku odwykłam już od wyjazdów na urlopy. Nie jeździłam tyle lat.

— Pozwoliłaś się wykorzystywać tej swojej Maryli.

— Płaciła mi za urlop.

— To jest też pewna forma wyzysku. Przykro mi, iż właśnie teraz przyczyniłem się do tej zmiany pracy. Dopiero w zimie będziesz mogła dostać dwa tygodnie urlopu.

— No, to pojadę zimą na wczasy. Bardzo lubię śnieg i góry. Kiedyś za młodych lat byłam w Zakopanem.

— Mówisz za młodych lat, jak byś dziś była stara.

— Bo jestem rzeczywiście stara, Stef.

— Nie widać tego po tobie. Ani w zapatrywaniach na świat, ani w usposobieniu. A już ten twój młodzieńczy zapał do wszystkiego, co cię interesuje, bynajmniej nie świadczy o starości. Powiedziałbym nawet, Moniko, o ile to cię nie urazi, że wydajesz mi się o wiele młodsza duchowo, niż... Krysia.

Zatrzymała się. Spojrzała mu w oczy z niedowierzaniem. Mówił to na serio, czy też był to zwykły konwenans?

— Tak, tak, Moniko, mnie wydajesz się właśnie cudownie młoda.

Minęli już dom Moniki i szli dalej. Domy stały teraz coraz dalej od siebie przy ulicy. Za to pełno było ogródków, nieogrodzonych pól, a nawet trafiały się i typowo wiejskie zagrody. Soczysta zieleń drzew wylewała się poprzez ogrodzenia i sztachetki ogrodów. Bogactwo kwiatów zatrzymywało wzrok przechodnia, jędrne nacie kartofli strzelały ku górze śmiałymi pędami.

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. Dział Miejski tel. 129-13 — Sportowy tel. 109-62. — Ogłoszeń — Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR." — Prenum. mies. zł. 135. – Zamawiać i wpłacać: Kolportaż, Łódź, Piotrkowska 70, PKO Nr VII 1331 D-1-11051